

Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Piotra Domki *Problem zła w twórczości eseistycznej Czesława Miłosza*

Wstęp

Autor rozprawy podjął się rekonstrukcji poglądów Czesława Miłosza na zło. Bazą źródłową pracy jest obszerna eseistyka Miłosza.

Pytanie o zło – jego przyczyny i naturę – należy do klasycznych zagadnień filozofii. Stawiali je myśliciele starożytni (Sokrates, Platon, stoicy), a z jeszcze większą dobitnością postawili chrześcijańscy myśliciele średniowiecza. Centralną pozycję pytanie *unde malum?* zyskało w myśli św. Augustyna, który odpowiadając na nie nawiązał do manicheizmu. W optymistycznej filozofii św. Tomasza zło traci wiele ze swej dawnej mocy, jednak wciąż jest poważnie rozważane. W filozofii nowożytnej pytanie o zło stawia G. W. Leibniz wprowadzając pojęcie i koncepcję teodycei. W wieku XVIII I. Kant jest tym, który przypomina swoim czasom o istnieniu pierwiastka radykalnego zła w istotach ludzkich. W XIX w. przyczyn zła poszukuje A. Schopenhauer. Do autorów, dla których pytanie *unde malum?* miało pierwszorzędne znaczenie w nowszych czasach należeli F. Dostojewski i S. Weil.

W filozofii od dawna odróżniono zło naturalne i zło moralne. Pierwsze to te odmiany zła, których występowanie powoduje bieg samej przyrody, zło „bez autora” (powódzie, trzęsienia ziemi, walka wewnątrzgatunkowa i międzygatunkowa). Zło moralne z kolei to zło mające sprawcę, zło czynione umyślnie przez człowieka. Dodam od razu, że Autor przedkładanej rozprawy skupia się na tym pierwszym, na złu naturalnym, podążając za samym Miłoszem i za gnozą. Sięga też co prawda do tekstów Miłosza podejmujących problematykę wad i grzechów ludzkich – zwłaszcza do eseju *Saligia* – jednak główny nurt jego rozważań biegnie torem wyznaczonym przez problemy zła naturalnego.

Warto zauważyć, że w gnozie zło moralne, czyli świadome złoczynienie przez ludzi jako wolne podmioty ulega roztopieniu w złu naturalnym. Odbiera się tu wolność istocie ludzkiej, która podlega zniewoleniu złu jako potężnej kosmicznej sile. Gnoza odbiera człowiekowi moc, a co za tym idzie także część godności. Godność

bowiem wiążemy w dużej mierze z wolnością samostanowienia, w tym z możliwością wyboru przez człowieka dobra przed złem, a nawet zła przed dobrem.

Struktura pracy

Praca liczy 212 stron, składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia oraz bibliografii podzielonej na literaturę podmiotu i literaturę przedmiotu. Dołączono także streszczenie anglojęzyczne. Struktura pracy jest dobrze przemyślana i służy systematycznej rekonstrukcji poglądów Miłosza na zło. Tytuły podrozdziałów zawierają co prawda wiele metafor, ale zakładając, iż po pracę Autora sięgną osoby zainteresowane Miłoszem, ewentualne wątpliwości co do wieloznaczności owych tytułów należy oddalić.

Na s. 8 Autor wyjaśnił, co uważa za *novum* swojej pracy, a mianowicie systematyczne skupienie uwagi na eseistyce Miłosza, czego dotychczasowi interpretatorzy jego dzieła w kontekście refleksji nad złem jeszcze nie zrobili.

Autor słusznie wyszedł od ukazania filozoficznych, religijnych i mistycznych źródeł myślenia Miłosza i ukazał najważniejsze postaci i nurty myślowe, które uformowały noblistę. Znajdziemy tu zatem E. Swedenborga, W. Blake'a, J. Boehme, L. Szestowa, N. Bierdajewa, S. Weil, O. Miłosza.

Autor trafnie przywołuje teksty owych filozofów, pisarzy i poetów i świetnie pokazuje oddziaływanie ich idei na konstelację poglądów Miłosza na zło. Dostrzega także egzystencjalną doniosłość problematyki zła i jej ujęcia przez Czesława Miłosza i potrafi tę doniosłość dobrze wyakcentować. W ukazaniu milieu dzieła Miłosza nie ma żadnych braków.

Merytoryczna ocena pracy

Praca jest rzetelnie napisana. W pracy przeważa tryb referowania poglądów Miłosza oraz innych autorów. Styl rozprawy jest prosty i elegancki, zdania są niezbyt długie i nie nadmiernie złożone. Spoza stylu przebija najczęściej jasna myśl Autora.

Autor wykorzystał odpowiednią bazę źródłową, nie ma w niej braków ani opuszczeń. Zacytowano kluczowe dla Miłoszowego myślenia o złu fragmenty pism noblisty. Dokonano ich trafnej, pogłębionej i wielostronnej interpretacji. Autor dowiódł zdolności krytycznej analizy tekstu literackiego i filozoficznego, a także umiejętności analizy porównawczej tekstów.

Godne uwagi i doceniania jest, iż mgr Domka nie tylko

wyeksplikował Miłoszowe poglądy na naturę świata i człowieka, lecz także odtworzył Miłoszową historiozofię, w której kwestia zła i skażenia człowieka przez zło odgrywa zasadniczą rolę.

Analizy przeprowadzone w pracy wiodą Autora do tezy, iż w pismach Miłosza da się odnaleźć remedium na problem zła w świecie. Remedium tym jest – jak trafnie pisze – twórczość (s. 117). Autor nie idzie jednak dalej, to znaczy nie zadaje sobie trudu, aby odpowiedzieć na pytanie, dlaczego twórcze życie – stanowiące w jego opinii owo remedium Miłosza na doświadczenie zła i pustki moralnej świata - jest cenne.

Uwagi krytyczne

Najwięcej uwag krytycznych budzi formalna strona rozprawy. Błędów stylistycznych w tekście jest naprawdę sporo. Odnoszę wrażenie, że Autor nie zdążył skrupulatnie przejrzeć w aspekcie języka ostatniej wersji przedkładanej rozprawy i trudno go z tego zarzutu wytłumaczyć. Zdarza się mnóstwo literówek, zastosowania wyrazów w niewłaściwym przypadku, rozpoczynania nowego zdania od wyrazu pisanego z małej litery, użycia niewłaściwego wyrazu. Np. na s. 157 winno być „sława”, a nie „sławna”. Na s. 115 powtórzono raz za razem słowo „jest”, na s. 54 słowo „sens”, a na s. 129 i s. niepotrzebnie wprowadzono średnik. Notorycznie brakuje przecinków przed „ale”, np. s. 136. Na s. 161 wraz pojawia się w złym przypadku. I tak dalej, i tym podobne. Jak na polonistę błędów językowych i redakcyjnych jest niestety zadziwiająco wiele. Błąd „literówki” występuje nawet w ostatnim zdaniu pracy, w Zakończeniu.

Naukowy aparat formalny pracy też budzi zastrzeżenia. Zdarza się, że cytowane po raz kolejny w przypisach prace występują z pełnym, zupełnie już niepotrzebnym, opisem bibliograficznym.

Mankamentem rozprawy jest powierzchowność niektórych fragmentów rozważań, tych zwłaszcza, w których omawia poglądy filozofów. Na s. 160 uwagi o filozofii Hegla są bardzo płytkie. Oczywiście trudno wymagać od doktoranta filologii polskiej zdolności do pogłębionej analizy filozoficznej, niemniej

Gdy Autor omawia kwestię apokatastazy jako stanowiska teologicznego nie wspomina w ogóle o jego ważnym współczesnym ekspanencie, którym jest ks. W. Hryniewicz.

Za rażące uważam definiowanie kluczowych terminów – jak wymieniona wyżej apokatastaza – za, jak wolno przypuszczać, wikipedią. Terminy tej wagi definiujemy za klasycznymi słownikami, encyklopediami etc. i zawsze z podaniem źródła.

Wiele myśli zostało w pracy powtórzonych i powtórzonych w taki

sposób, iż nie znajdujemy dla tego zabiegu uzasadnienia.

Za rażący należy uznać kilkukrotny zabieg Autora polegający na zacytowaniu zdania jakiegoś filozofa bez podania jego dokładnej lokalizacji. Np. na s. 110 Autor cytuje zdanie B. Pascala: „Ja jest wstrętne”. Nie podaje jednak strony *Myśli* ani autora przekładu. Podobnie na s. 164. Są to sprawy ważne, ponieważ różni tłumacze w różny, niekiedy odmienny sposób oddają terminy i frazy obcojęzyczne.

Nie jest prawdą, że – jak pisze Autor - źródło filozofowania upatrywał w zdziwieniu Platon, bo taki pogląd jest klasycznie wiązany z Arystotelesem.

Niektóre fragmenty pism Miłosza można by pominąć dla dobra rozprawy, inne przeciwnie – brakuje ich. Dziwi mnie bardzo brak obszerniejszych odwołań do znakomitego eseju *Saligia* poświęconego przez Miłosza siedmiu grzechom głównym. Jest to wszak tekst, w którym Miłosz omawia rodzaje zła moralnego, zła rodzącego się w podmiocie ludzkim. Autor tymczasem potraktował ów esej dość pobieżnie.

Interesujące byłoby dokonanie porównania Miłoszowych poglądów na zło przedstawionych w jego eseistyce oraz tych, które zawiera poezja tego autora. Komparacja taka pokazałaby spójność bądź niespójność poglądów Miłosza. Brak odwołań do takich wizji należy uznać za mankament rozprawy.

Brakuje w pracy odniesień do myśli M. Zdziechowskiego, który stanowił istotne źródło myśli Miłosza. Zdziechowski interesował się problematyką zła, zwłaszcza zła moralnego, napisał rozprawę *O okrucieństwie* poświęconą tym kwestiom.

Rozczarowuje skąpe przywoływanie przez Autora autorytatywnych rozpraw poświęconych problematyce filozofii zła i gnozie (H. Jonas, G. Quispel). Gdyby zechciał On poświęcić więcej czasu na ich lekturę, wtedy Jego analizy bardzo zyskałyby na głębi. Autor cytuje wprawdzie prace H. Jonasa i G. Quispela, ale bez ich rzetelnej analizy.

Za główny mankament rozprawy uważam brak prześledzenia i omówienia ewolucji poglądów Miłosza na temat zła. Owszem, znajdziemy tu fragmenty, które ukazują zmianę owych poglądów, lecz brakuje rzetelnego ujęcia owej ewolucji i powiązania jej ze światem Miłoszowych lektur oraz wydarzeń z życia osobistego oraz społeczno-politycznego kontekstu, w którym się poruszał.

Ocena końcowa

Przedłożona praca jest nowatorska. Nowatorski jest sam wybór tematu, który skupia się na eseistyce Miłosza. Analizy dokonane przez

Autora oraz wnioski, które z nich wyprowadza – aczkolwiek w niektórych wypadkach niepogłębione w zadowalającym stopniu – skłaniają do wysokiej oceny pracy jako całości. Stwierdzam, że przedłożona rozprawa spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie doktoranta do dalszych etapów procedury uzyskiwania stopnia naukowego doktora.

A handwritten signature in black ink, consisting of a stylized monogram on the left and the name 'Wodniński' written in a cursive script on the right.